

Wpłynęło do UKM  
w dniu 8.11.2016  
Podpis a

Ostrołęka, 8 listopada 2016r.

Łukasz Kulik

URZĄD MIASTA OSTROŁĘKI  
Data wpływu

Radny Miasta Ostrołęki

08 LIS. 2016

Interpelacja 32/2016

Anna Niewiadomska

Pan Prezydent

Miasta Ostrołęki

Janusz Kotowski

W sprawie:

- Budżetu Obywatelskiego na 2017 rok.

Panie Prezydencie,

z niecierpliwością czekałem na wyniki BO2017, gdyż sam byłem zainteresowany realizacją inwestycji na osiedlu Centrum, i dziś, gdy znam wyniki głosowania, czuję się po prostu zawiedziony. Założeniem BO2017 była rozbudowa małej „ogólnodostępnej” infrastruktury miejskiej, oraz poprawa wzajemnych relacji między miastem, a mieszkańcami osiedli poprzez realizację inwestycji, które uważają oni za najważniejsze dla swoich małych społeczności.

Wyszło zupełnie odwrotnie ...

Już w czasie trwania głosowania na stronie [www.moja-ostroleka.pl](http://www.moja-ostroleka.pl) pojawił się artykuł jednego z wnioskodawców, w którym wskazywał on szereg uwag do regulaminu BO2017. Następnie pojawiła się publikacja w Tygodniku Ostrołęckim która jeszcze podgrzała emocje. W efekcie doszło do konfliktu i niezdrowych emocji między osobami popierającymi projekty „miejskie” i „obywatelskie”.

Zastanawiałem się jak pan wybrnie z tej sytuacji, jak rozwiąże ten problem, rozładuje negatywne emocje i znajdzie salomonowe rozwiązanie, gdyż uważam, że całe zamieszanie jest wynikiem przyjęcia błędnego regulaminu BO2017 (z drugiej strony może nie mam racji, i od początku zakładał pan, że będą realizowane również inwestycje miejskie, tylko wtedy, to nie jest budżet obywatelski).

Nie mam pretensji do przedszkoli, które zgłosiły swoje wnioski, gdyż nie było zapisu który by im to uniemożliwiał, a ich wnioski zostały zaakceptowane. Trzeba jednak oddać trochę racji drugiej stronie, która wskazywała iż nie są one obiektami ogólnodostępnymi. Czekałem na pana ruch, i wtedy przemówił Rzecznik Prasowy, który już w pierwszym zdaniu stwierdził, iż problem nie istnieje, gdyż:

- *Należy podkreślić, że decydującym kryterium jest liczba głosów.*

W takiej sytuacji już dziś możemy zmienić nazwę z Budżetu Obywatelskiego na Budżet Oświatowy, bo żaden z projektów wskazywanych przez mieszkańców nie jest w stanie mierzyć się z tymi zgłaszanymi przez przedszkola. Determinacja przedszkoli przy zbieraniu głosów pokazuje również, że mimo iż co roku wydajemy z budżetu miasta ponad 100 milionów złotych na oświatę, to są one niedoinwestowane w zakresie tak podstawowej rzeczy jak place zabaw. Co więcej, myślę że idąc tą drogą, za rok zostaną zgłoszone projekty przez wszystkie placówki oświatowe w mieście, i zastanawiam się co pan wtedy zrobi?

To jednak była tylko połowa problemu, a trzeba było jeszcze znaleźć rozwiązanie bieżącej sytuacji. Mógł pan pochylić się nad nim, chociażby rozmawiając na ten temat z Radą Miasta, jednak zdecydował pan że najważniejszą osobą w tej kwestii będzie Rzecznik Prasowy. Niestety, wybrał pan najgorzej jak mógł, gdyż to jedno stwierdzenie wywołało u mnie prawdziwą konsternację:

- „Plac zabaw przy Przedszkolu Miejskim nr 10 zrealizowany w ub. roku jest dostępny dla osób z zewnątrz w godzinach pracy przedszkola. Tak samo będzie w przypadku ewentualnych wygranych przedszkoli w tegorocznej edycji budżetu, ale nikt nie przedstawia tych projektów, jako otwarte 24 godz. na dobę.

Mam nadzieję, że jest to wyłącznie zdanie Rzecznika Prasowego, a nie oficjalne stanowisko ratusza, gdyż zrealizowanie warunku ogólnodostępności dla placów zabaw w przedszkolach jest fatalnym posunięciem, i mam wrażenie, że komuś w tym momencie zabrakło wyobraźni.

Już w pierwszym zdaniu Rzecznik Prasowy stwierdza, iż place zabaw są dostępne dla osób z zewnątrz w godzinach pracy przedszkoli. Oczywiście, nikt nie wymaga że będą one dostępne 24 godziny na dobę, ale „ogólnodostępność” wymaga otwarcia ich także w weekendy oraz w okresie wakacyjnym. To wszystko spowoduje dodatkowe koszty pracownicze, na które przedszkoli nie dość że nie stać, to w ostatecznym rozrachunku i tak zapłacimy za nie z budżetu miasta.

Pięć przedszkoli, pięciu pracowników na pełnym etacie w okresie wakacyjnym, do tego nadgodziny w sobotę i niedzielę płacone ekstra ? Chyba ktoś nie policzył ile to rozwiązanie będzie kosztować ...

Drugą kwestią jest zakres dodatkowych obowiązków i odpowiedzialności, które zostaną nałożone na obecnych pracowników przedszkoli. Już niedługo, w godzinach swojej pracy, zamiast skupić się na opiece nad dziećmi, będą zajmować się udostępnianiem i pilnowaniem porządku na placu zabaw.

Czy ktoś w ratuszu zastanowił się, kto będzie ponosił odpowiedzialność za zniszczenie zabawek (skoro jest ogólnodostępny to może przyjść zarówno 5 , 10 i 15 latek)? Przecież nie są one dostosowane do użytkowania przez „wszystkich”. Czy ktoś pomyślał o tym, że nauczyciele w przedszkolu mają się troszczyć się o „dzieci” a nie pełnić rolę „ochroniarza – dozorcę” ? Mam wrażenie, że nie...

Co się stanie gdy dziecko odwiedzające plac zabaw będzie miało wypadek? Czy tą dodatkową odpowiedzialność wezmą na siebie dyrektorzy? Przecież nie dość, że nie będą oni w stanie tego dopilnować, to jeszcze będą musieli rozszerzyć zakres ubezpieczenia przedszkoli o osoby odwiedzające. Koszty panie Prezydencie, koszty i zamieszanie ...

I nie jest to bynajmniej sytuacja rzadka, gdyż wystarczy spojrzeć na zaspawanie jednej z zabawek na nowo oddanym placu zabaw w Wojciechowicach. Inwestycja nie była przemyślana, i w konsekwencji tego doszło do kilku niegroźnych wypadków. W efekcie unieruchomiono jedną z zabawek by nie narażać pozostałych dzieci. Uważam, że w przypadku „ogólnie dostępnych” przedszkoli jest to również bardzo prawdopodobna sytuacja...

Na koniec zostawiłem najważniejszą kwestię, czyli bezpieczeństwo. Jako rodzic niespełna dwuletniego chłopca, który za rok uda się do przedszkola, nie wyobrażam sobie by w tym samym czasie na terenie przedszkola przebywały osoby dorosłe (a przecież nie można będzie im tego zabronić). Pisząc wprost, chcę pana zapytać o to:

- Czy jest pan w stanie zagwarantować, że wśród takich osób nie będzie „pedofil”?

- Odpowiadam za pana: Nie, nie jest pan w stanie tego zagwarantować!

To pokazuje, że zaproponowane przez Ratusz rozwiązanie – czyli pójście w kierunku ogólnej dostępności placów zabaw w przedszkolach – nie tylko spowoduje dotatkowe koszty i utrudnienia, ale przede wszystkim stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci.

Mam wrażenie, że pana Rzecznik nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji przyjętego rozwiązania, i zabrakło mu wyobraźni by je przewidzieć. Na szczęście Rzecznik Prasowy to nie Prezydent, więc myślę że moja interpelacja jest dobrą okazją by mieszkańcy poznali pańską opinię w tej sprawie.

Paradoksalnie, ma pan jeszcze czas na rozwiązanie całej sytuacji w sposób zadowalający dla wszystkich zainteresowanych, a decyzja spoczywa wyłącznie w pańskich rękach. Już niedługo przedstawi nam pan projekt budżetu miasta na 2017 rok, i wydaje mi się że znalezienie w 300 milionowym budżecie kwoty 250 tysięcy jest zadaniem możliwym do wykonania. W końcu to zaledwie jedna dziesiąta procenta, a kwotowo to tyle, ile wydano na dokumentację do porzuconego już projektu pod nazwą Miejski System Informacji.

Swoją drogą nie rozumiem, czemu BO2017 zamknął się kwotą 166 tysięcy, a nie planowanymi 200tys.? Czemu nie zwiększył go pan o 31 tysięcy by zrealizowany został czwarty plac zabaw przy Przedszkolu Miejskim nr 13 na ul. Dzieci Polskich? Myślę, że dla przeciętnego mieszkańca nie ma różnicy czy zrobi się trzy czy cztery place zabaw w przedszkolach, natomiast dla rodziców dzieci z tego przedszkola jest to bardzo istotne ...

Jednocześnie nic nie stoi na przeszkodzie, by już dziś zapowiedział Pan, że w przyszłorocznym budżecie znajdą się kolejne trzy inwestycje z listy, które z całą pewnością można nazwać „obywatelskimi” i ogólnodostępnymi, a mianowicie:

- budowa chodnika przy ul. płk. Anatola Jezierskiego – 489 głosów
- utwardzenie terenu w szczycie budynku przy ul. Łęczysk 5/7 – 419 głosów
- wymiana chodnika przy ul. Pstrowskiego - 397 głosów

Dzięki temu będzie można bezkonfliktowo zrezygnować z pomysłu „ogólnodostępnych” placów zabaw w przedszkolach, bo takie rozwiązanie jest bardzo ryzykowne, a dodatkowo w perspektywie kilku lat będzie droższe w utrzymaniu niż budowa tych trzech inwestycji.

Jednocześnie jest to szansa pokazania mieszkańcom, że widzi pan istotę problemu i podejmuje rozsądne decyzje w celu rozwiązania korzystnego dla wszystkich. Co się stanie, zobaczymy, jednak póki co chciałbym się dowiedzieć jeszcze jednej rzeczy:

- ile głosów nieważnych otrzymały poszczególne projekty i gdzie można je zobaczyć aby potwierdzić zasadność ich odrzucenia ?

Łukasz Kulik

